

magazyn Gazeta Współczesna



DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 173 (8857) Białystok — Łomża — Suwałki, 3—4—5 sierpnia 1979 r. NAKŁAD: 211.215 Cena 1 zł



Rezygnacja F. Pandolfiego
RZYM — W środę wieczorem desygnowany na premiera Włoch, Filippo Maria Pandolfi, złożył na ręce prezydenta Republiki rezygnację z kierowania nowym rządem w związku z nieoczekiwaną decyzją Włoskiej Partii Socjalistycznej (PSI) dotyczącą głosowania w parlamencie przeciwko nowemu gabinetowi.

Decyzja PSI została ogłoszona na posiedzeniu Komitetu Centralnego partii, które odbywało się w czasie, gdy F. M. Pandolfi przedstawiał prezydentowi Republiki skład swego rządu.

Proces przeciwko spiskowcom w Iraku

PARYŻ — W Bagdadzie przed specjalnym trybunałem rozpoczął się proces grupy spiskowców, oskarżonych o popełnienie ciężkich przestępstw przeciwko Partii Socjalistycznego Odrodzenia Arabskiego (BAAS) i rewolucji. Wśród oskarżonych znajduje się były wicepremier Adnan Husajn, były sekretarz generalny Rady Dowódców Rewolucji, Muhammad Abd al-Husajn, i inne osoby, które zajmowały odpowiedzialne stanowiska.

Dzisiaj wybory w Iranie

PARYŻ — Rzecznik Francuskiego Frontu Narodowego — partii lewicowej — oświadczył w czwartek w Teheranie, że Front postanowił zbojkotować piątkowe wybory do Konstytuanta. W środę również Partia Ludowej Republiki Islamskiej (PLRI) zakomunikowała, że nie będzie uczestniczyć w tych wyborach. PLRI popiera ajatollaha Chariat-Madariego, osobistość numer 2 w hierarchii szyickiej.

Oba ugrupowania uzasadniają swoje decyzje niemożliwością prowadzenia normalnej kampanii wyborczej. 75-osobowa Konstytuanta, która została wybrana 3 bm, ma zatwierdzić projekt islamskiej konstytucji Iranu.

Konferencja Commonwealthu

ADDIS ABEBA — Czwartek był drugim dniem obradującej w stolicy Zambii, Lusace konferencji szefów państw i rządów krajów należących do Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Tematem dominującym w wystąpieniach poszczególnych delegatów jest problem wyzwolenia Zimbabwe.

Pomimo urlopów i kłopotów z zaopatrzeniem

Dobre wyniki pracy w przemyśle

WARSZAWA (PAP) — Mimo urlopów, wiele zakładów pomyślnie wykonuje swoje zadania produkcyjne. Są jednak nadal kłopoty z zaopatrzeniem kooperacyjnym oraz z dostawami niektórych surowców i materiałów. Próbuje się temu zaradzić podejmując różnego rodzaju działania organizacyjne, co czasem jednak zakłada normalny tok produkcji.

W Warszawskich Zakładach Przemysłu Cukierniczego im. 22 Lipca zakończyła się już przerwa urlopowa, podczas której pozostałe w fabryce ekipy remontowe dokonywały przeglądu i konserwacji maszyn i urządzeń. Mimo krótszego niż zwykle okresu remontu, przywrócono sprawność kotłowni i całej aparatury technologicznej. W lipcu nadal odrabiano tu zaległości powstałe jeszcze w I kwartale br. W dalszym ciągu największym problemem jest brak opakowań do galanterii czekoladowej i innych wyrobów. Z konieczności część produkcji wysyłana jest w opakowaniach zastępczych. Obecnie wytwarza się tu dziennie po-

nad 90 ton różnego rodzaju wyrobów czekoladowych i słodyczy.

Lipiec był bardzo pracowitym miesiącem dla załogi Zakładów Radiowych „Diora” w Dzierżonowie. W pełni wykonano zadania miesięczne w zakresie produkcji rynkowej i eksportowej, dostarczając ogółem 85.300 radioodbiorników. Plan wykonano w tym czasie w 101,5 proc., dostarczając dodatkowo wyroby wartości 3 mln zł i w tym jednak zakładzie załoga zwraca uwagę na często opóźniającą się dostawę elementów kooperacyjnych.

Dobre wyniki produkcyjne uzyskała załoga Zakładów

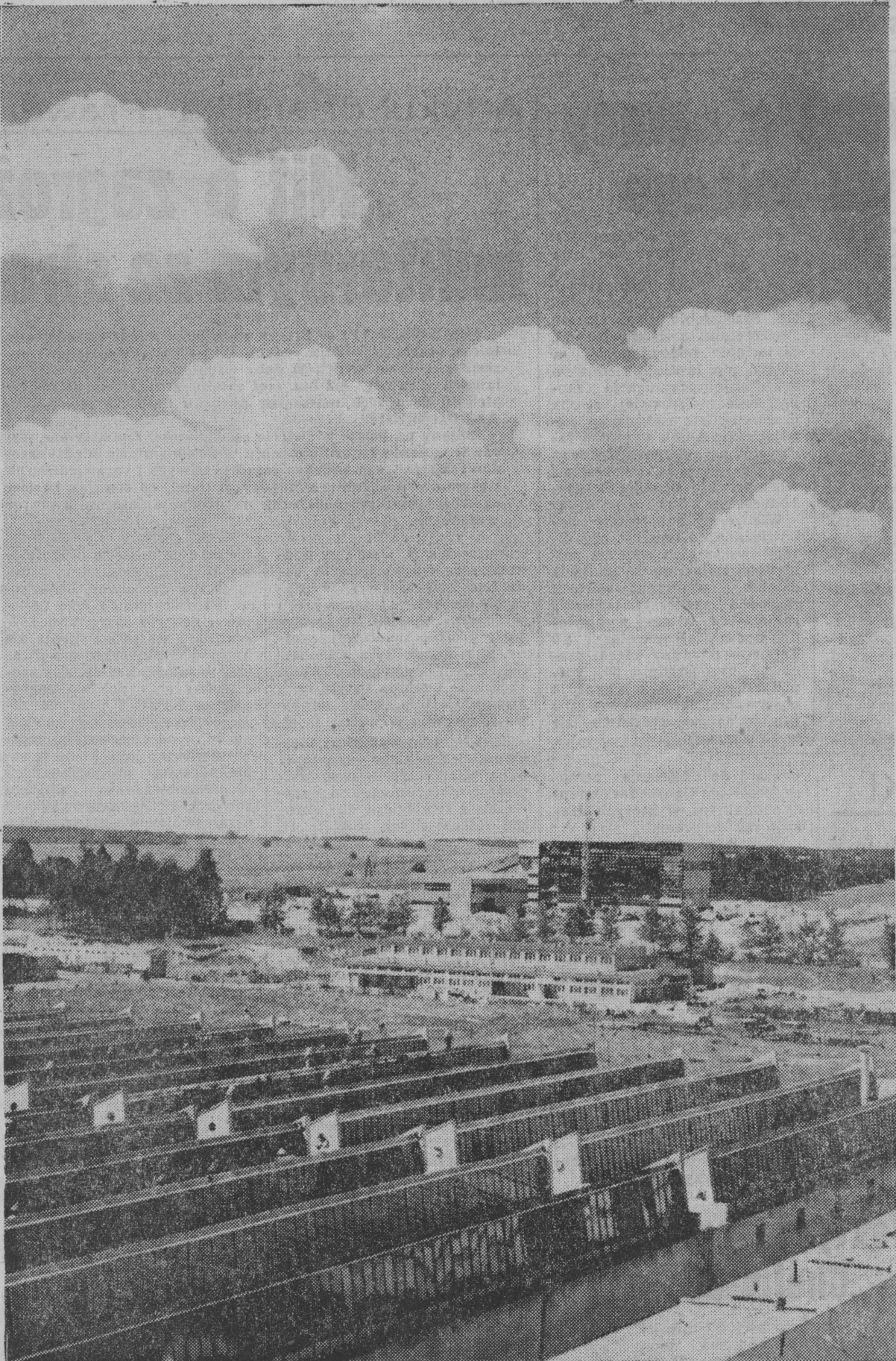
Porcelany Stołowej „Kagolna” w Jaworzynie Śląskiej (woj. wałbrzyskie). W czynie 35-lecia wyprodukowano tutaj w ciągu 7 miesięcy dodatkowo 25 tys. porcelanowych talerzy i półmisek oraz 500 kompletów do kawy i tyłek serwisów obiadowych.

Bardzo wydajnie pracują portowcy. W ubiegłym miesiącu w zespole portowym Gdańska i Gdyni przeładowano ponad 4 mln ton towarów. Jest to najwyższy przeładunek miesięczny, jaki dotychczas uzyskano — wyższy o ponad 150 tys. ton od rekordowego dotychczas przeładunku z marca ubr. Najwięcej było węgla — 1,7 mln ton, natomiast przeładunki żelaza i pasz luzem wyniosły ponad pół mln ton. Od początku roku obydwie porty przeładowały 22,5 mln ton towarów, w tym 8,3 mln ton węgla oraz 2,7 mln ton pszenicy.

Dobre wyniki uzyskuje również załoga zespołu portowego Szczecin-Swinoujście.



Dziewczęta z zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Giżyckiej. Fot. Zdzisław LENKIEWICZ



ŁOMŻYŃSKIE I ŁOMŻA — fotoreportaż na str. 3. Na pierwszym planie zakłady bawełniane „Narew”.

Współpraca Łomża — Widin

W Łomży przebywał wczoraj dyrektor Bułgarskiego Ośrodka Kultury i Informacji w Warszawie dr Koliu Genew, który spotkał się z sekretarzem KW PZPR, Ryszardem Interewiczem.

Podczas spotkania omówiono zasady współpracy na płaszczyźnie kultury między bułgarskim Ośrodkiem Kultury i Informacji w Łomży i Bułgarskim Ośrodkiem Kultury i Informacji w Warszawie. Współpraca ta będzie ważnym czynnikiem rozwoju dotychczasowych przyjaźnielskich kontaktów Ziemi Łomżyńskiej z bułgarskim Okręgiem Widin. (jtb)



PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, miejscami przelotne opady i słotność do burz. Temperatura maksymalna 23—25 st., minimalna 12—14 st. C. Wiatry słabe z kierunków południowo-zachodnich.
JUTRO — miejscami przelotne opady i lokalne burze, nadal ciepło.
W NIEDZIELĘ — pogoda bez większych zmian. (r)

Wojewódzkie narady aktywu rolnego

Zebrać wszystko z pól i łąk

BIAŁYSTOK

Wczoraj w Białymstoku odbyła się narada sekretarzy KG PZPR i prezesów ZSL, poświęcona aktualnym problemom w rolnictwie. Obecni byli również przedstawiciele wojewódzkich jednostek obsługi rolnictwa.

Naradzie przewodniczył sekretarz KW PZPR — Stanisław

Topór. Uczestniczył w niej prezes WK ZSL — Jerzy Grzybek.

Głównym tematem dyskusji były problemy związane ze sprawnym sprzętem zbroń oraz z koniecznością zwiększenia stanu pogłowia zwierząt. Spis rolny wykazał bowiem spadek pogłowia bydła (ponad 4 proc.) oraz świń o ok. 9 proc.

Czy uda się w miarę szybko nadrobić ubytki zaistniałe w hodowli zwierząt, zależeć będzie od prawidłowego przebiegu wszystkich prac na polach i łąkach. Chodzi o sprzęt zbroń bez strat oraz intensyfikowanie i gromadzenie jak największej ilości pasz. Jest to obowiązek nie tylko rolników, lecz wszystkich służb pracujących na rzecz rolnictwa.

Ciąg dalszy na str. 2

SUWAŁKI

Pod przewodnictwem wojewody suwalskiego — Eugeniusza Złotoryńskiego odbyła się narada, podczas której omówiono przebieg realizacji zadań wytyczonych przez XV Plenum KC PZPR. Udział w naradzie wzięli naczelnicy miast i gmin, dyrektorzy wydziałów UW oraz kierownicy jednostek służby wojewódzkiego pracujących na rzecz rolnictwa.

Sytuację rolniczą w województwie suwalskim, w tym wyniki spisu lipcowego, oraz aktualny stan przed szczytem akcji żniwnej omówił wicewojewoda — Aleksy Łozowski. Spis lipcowy wykazał w niektórych gminach spadek pogłowia zwierząt, co jest wynikiem niekorzystnej sytuacji paszowej. Również obecnie ilość i jakość pasz będzie decydowała o szansach odbudowania i powiększenia pogłowia. W tym też kierunku, co zostało mocno podkreślone, powinny iść starania naczelników gmin i gminnych służb

rolnych. W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabiera gromadzenie pasz gospodarskich. Koniecznością jest zebranie drugiego pokosu siana, a tam gdzie jest to możliwe, również trzeciego.

Większego niż do tej pory znaczenia nabiera sprawni przebieg budowy silosów i ich wykorzystanie, pozwalająca one bowiem produkować pasze nawet w trudnych warunkach atmosferycznych. Rolnicy powinni wykorzystać wszystkie dostępne trawy, w tym

Ciąg dalszy na str. 2

Zapisane w Lutostani

Na wsi zebranie

Wies Lutostań, gmina Łomża. Jedna z najładniejszych wiosek w województwie, budoje o najwyższej produkcji rolniczej. Na 43 gospodarzy aż 20 podjęło się specjalizacji w hodowli bydła. Przeciętnie z każdego hektara, a tych tu około pół tysiąca, rolnicy sprzedają rocznie tysiąc dwieście litrów mleka i pół tony mięsa. Taką ilość mleka i mięsa konsumuje w ciągu roku ludność trzytysięcznego miasteczka.

scy, Antoni Kulesza, Jan Zaleski i Franciszek Czartowski.

Oto w miarę żywy, bezpośredni zapis przebiegu dwugodzinnej dyskusji, bez istotnych skrótów.

Soltys: kogo nie ma, znaczy, że w polu albo do miasta pojechał. Zaczynamy.

Naczelnik: jak wiecie, wieś wasza została objęta patronatem ze strony Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Szepietowie. Są tu bardzo dobrzy gospodarze. Druudziesięciu z was podjęło specjalizację w hodowli bydła, niedługo cała wieś będzie się specjalizowała. Proponuję taki porządek zebrania: punkt pierwszy — moje zagajenie, punkt drugi — magister Chyliński z WOPR-u przedstawi program specjalizacji wsi, punkt trzeci — to podpisanie porozumienia między wami, a obecnymi tu dyrektorami w sprawie pomocy i usług, dla was oczywiście, a potem proszę o dyskusję.

Mgr inż. Henryk Chyliński — WOPR: według programu, do 1983 roku wszyscy z Lutostani będziecie specjalistami w hodowli. W tym celu... (referat — zajął godzinę, zawierał wiele liczb, sporo propozycji, życzeń, zaleceń i wskazówek...)

Soltys: od razu powiem, po co tu przyszliśmy. Jak pasze sprzedawała młeczarnia, to były zawieszki, a jak teraz trzeba jeździć daleko do GS-u w Gaci i często wracamy z pustymi furami. Magister z WOPR-u radził więcej robić kiszzonek. My o tym wiemy, lepiej niż kto inny. Ale trawa na łąkach

nie chce rosnąć, bo rowy melioracyjne zanieczyszczone, przepusty zawałone, urządzenia zaniedbane, system nie działa. Kiedy wreszcie spółka wodna weźmie się do roboty? Ale od nich żaden się nie pokaże.

H. Chyliński obiecałście, że jak przyjedzie, to go utopicie.

Naczelnik: jutro będę w tej sprawie rozmawiał z dyrektorem Skalskim z WZIR-u. Macie słońcisie rację, tak dłużej być nie może.

Piotr Mioduszewski: kiedyś młynarz z Gaci dwóch chłopów wynajmował i przez dwa dni strugę wykosła, a teraz dwudziestu robotników stoi przy rowach i woda jak nie płynie, tak nie płynie, a laki schną albo się podtapiają. Soltys: na nie zdadza się plany, jak dobrej drogi we wsi nie będzie. Na drodze do młeczarni nawet koty się topią wiosną i jesienią. Ale ja już o tym mówiłem po-
Ciąg dalszy na str. 3



Pełnia turystycznego lata. Najlepiej jednak z własnym ekwipunkiem.

Fot. Z. Lenkiewicz

Wprowadzkie narady aktywów rolnego Białystok

rotacyjnych tylko jedna jest sprawa... Ciąg dalszy ze str. 1... Na niedostatkach w obsłudze rolności mówili liczni dyskutanci... Ciąg dalszy ze str. 1...

SUWAŁKI

Ciąg dalszy ze str. 1... równię trawę z rowów przydrożnych... W ocenie przygotowań do akcji zniwnej szczególnie mocno zaakcentowano konieczność sprawnego obsługi technicznej rolnictwa...

Dobre efekty tegorocznej akcji „Chelm-80”

CHELM (PAP) — Podsumowano wyniki pracy młodzieży akademickiej podczas pierwszego turnusu letniego tegorocznej akcji „Chelm-80”... ETA zaprzestaje zamachów

PARYZ — Polityczno-wojskowe skrzydło separatystycznej organizacji baskijskiej ETA zaprzestaje zamachów... w Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Uczym się jeździć oszczędnie

Jakie korzyści daje ograniczenie szybkości

WARSZAWA (PAP) — Zużycie paliwa podczas jazdy samochodem zależy od wielu czynników: wyregulowania zapłonu i gaźnika, stanu ogumienia, nawierzchni drogi itd... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Pogrzeb S. Wiecheckiego - Wiecha

WARSZAWA (PAP) — Mieszkańcy stolicy pożegnali 2 bm. Stefana Wiecheckiego - Wiecha, jednego z najpopularniejszych i najbardziej lubianych pisarzy... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Ponura tajemnica wieży w Terenie

MADRYT (PAP) — Archeolodzy i historycy hiszpańscy odkryli w murawie tajemniczą wieżę... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Zapraszamy na koncert organowy

Główny koncert organowy odbędzie się w najbliższą niedzielę, 5 bm... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Artykuł dziennika „Prawda” „Mit militarnym ze strony ZSRK”

MOSKWA (PAP) — Proces odwrócenia międzynarodowego, mimo przeciwdziałania reakcji imperialistycznej, nadal pozostaje celową tendencją doby współczesnej... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Marszałek N. Ogarkow podkreśla, że najpilniejszym zadaniem ludzkości jest w naszych czasach położenie kresu wojnie... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Ważnym wynikiem spotkania wiedeńskiego — czytamy m.in. w artykule — było podpisanie porozumienia o ograniczeniu strategicznych broni ofensywnych... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Zwracając uwagę, że są jednak siły, którym wszystko to najwyraźniej nie smakuje, N. Ogarkow podkreśla, iż w USA i wielu krajach zachodniej Europy... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Cel deklaracji amerykańskich w ocenie OWP

KAIR (PAP) — Przedstawiciel Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP) w Kuwejcie oświadczył, że niedawno wypowiedził podróżującego po Bliskim Wschodzie, ambasadora USA, Roberta Straussa... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Niezwykła oferta dziennika amerykańskiego Profesor Barnard mówi: nie

LONDYN (PAP) — Kardiochirurg południowoafrykański, profesor Christian Barnard, pierwszy w świecie, który w grudniu 1967 r. dokonał pomyślnego przeszczepienia serca... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Harcerze pomogli w ujęciu włamywacza

KROSNÓ (PAP) — Dwa harcerze — Jarosław Bicki i Piotr Kuzniak — ze stacji Wrocławskiej Chorągwi ZHP, uczestnicząc w harcerskiej operacji „Bieszczady 40”... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Windsurfing w Dojlidach

Na zalewie w Dojlidach zorganizowane zostały pierwsze w historii Białegostoku zawody na windsurfingach... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Kryzys paliwowy Nadzwyczajne uprawnienia dla prezydenta USA

WASZYNGTON (PAP) — W środę Izba Reprezentantów dosłownie głosów 263:159 zatwierdziła jeden z punktów oszczędnościowego programu Jimmy'ego Cartera... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Nota protestacyjna MSZ SRW do MSZ ČRRL

HANOI (PAP) — MSZ SRW wystosowało 1 bm. notę do MSZ ČRRL, protestując przeciwko powtarzającym się ostatnio coraz częściej incydentom i prowokacjom zbrojnym... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Kolejny rejs „Zawiszy Czarnego”

GDANSK (PAP) — 2 bm. wyruszył z Gdyni w kolejny rejs flagowy jacht ZHP „Zawisza Czarna”... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Na „Gołej Zośce” Tradycyjny festiwal szachowy

W imprezie mogą wziąć udział wszyscy żeglarze — turyści, którzy tylko wyrażą chęć przybycia do jednego z punktów zlotu... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Bez piłkarskich emocji Złot turyści wsi

W najbliższą niedzielę, 5 bm. nie dostarczy sympatykom piłki nożnej zbyt wielu emocji... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Zaproszenie na korty Pięćdziesiątka Legii na elckim ringu

W niedzielę 5 bm. rozegrany zostanie w Elku w hali przy ul. Kosciuszki turniej tenisa ziemnego... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Windsurfing w Dojlidach Zaproszenie na korty

Na zalewie w Dojlidach zorganizowane zostały pierwsze w historii Białegostoku zawody na windsurfingach... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Windsurfing w Dojlidach Zaproszenie na korty

Na zalewie w Dojlidach zorganizowane zostały pierwsze w historii Białegostoku zawody na windsurfingach... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.



DELHI — Był premier Indii Indira Gandhi stała 2 bm. po raz pierwszy przed sądem specjalnym w Delhi, oskarżona o to że... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Notatki protestacyjna MSZ SRW do MSZ ČRRL

HANOI (PAP) — MSZ SRW wystosowało 1 bm. notę do MSZ ČRRL, protestując przeciwko powtarzającym się ostatnio coraz częściej incydentom... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Kolejny rejs „Zawiszy Czarnego”

GDANSK (PAP) — 2 bm. wyruszył z Gdyni w kolejny rejs flagowy jacht ZHP „Zawisza Czarna”... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Na „Gołej Zośce” Tradycyjny festiwal szachowy

W imprezie mogą wziąć udział wszyscy żeglarze — turyści, którzy tylko wyrażą chęć przybycia do jednego z punktów zlotu... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Bez piłkarskich emocji Złot turyści wsi

W najbliższą niedzielę, 5 bm. nie dostarczy sympatykom piłki nożnej zbyt wielu emocji... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Zaproszenie na korty Pięćdziesiątka Legii na elckim ringu

W niedzielę 5 bm. rozegrany zostanie w Elku w hali przy ul. Kosciuszki turniej tenisa ziemnego... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Windsurfing w Dojlidach Zaproszenie na korty

Na zalewie w Dojlidach zorganizowane zostały pierwsze w historii Białegostoku zawody na windsurfingach... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Windsurfing w Dojlidach Zaproszenie na korty

Na zalewie w Dojlidach zorganizowane zostały pierwsze w historii Białegostoku zawody na windsurfingach... W Warszawie 4 sierpnia, zginęło 100 osób, przeszło 100 odniosło rany.

Kariera Wakacyjnych Akademii Kultury Studenckiej była swego rodzaju enigmatem. Nie ma w tym przesyady, jeśli zważy się, iż równocześnie upadały imprezy studenckie o ugruntowanym poziomie i wieloletniej tradycji, organizowane przez ośrodki znacznie od biostatoczek większe i przężniejsze. WAKS tymczasem z imprezy, wymyślonej na użytek środowiska, przekształcił się błyskawicznie w ogólnopolską (raz, przed dwoma laty — nawet międzynarodową), pretendującą do miana najpoważniejszego forum studenckich twórców i animatorów kultury. Czynił musiał przyciągać, skoro o tykocinińskich dyskusjach i poszukiwaniach był w kraju głośno, a prócz studentów zjeżdżali do miasteczka z ochotą krytycy, dziennikarze i działacze.

Kto uratuje WAKS?

Myszę, że nie sława hetmana Czarnieckiego ani nawet zabijki czy urok dookolnej przyrody były najsilniejszym magnesem, lecz propozycja programowa, które stwarzały rzadką możliwość sprawdzenia swoich poszukiwań, programów, niepokojów twórczych w odbiorze rówieśników z innych ośrodków, po drugie — znawców przedmiotu, nieraz cieższych się autorytetom, wreszcie — mieszkańcy gminy, nieobeznanych z wytworami kultury ani obyczajowości studentka, więc szczególnie chłonnych i surowych w osadzie. WAKS dawał wszystkim ośrodkom akademickim, nie tylko biostatoczek, a jego kompleksem zapalenia i jego gościć — szansę rzetelnej konfrontacji, wszystkim uczestnikom — obietnicę nauczenia się czegoś nowego w trakcie tworzenia i nieustannych dyskusji.

tykocinińskie spotkania po okresie „burzy i naporu” dosięgły wszelako swego kresu. Oznacza to, iż możliwości pierwotnego pomysłu są na wyczerpanie, co uwiidocznia jakskrawo Akademia zeszluzocna, po dwu poprzednich, kipiących inwencją i rozmachem myślenia — zdecydowanie nieudana. Manifestacja studenckiej odmienności prze-

nowi Wakacyjną Akademię przenieść na dziewiczy grunt — do Sokółki, by od nowa rozpocząć drogę, którą pokonywali przez pięć lat w Tykocinie. Założenia programowe nie uległy istotniejszym zmianom, nie trudno więc przewidzieć, że biody i niedostatki będą te same. Z tym tylko, że powtarzać cokolwiek jest znacznie trudniej — WAKS dzisiaj nie ma już tego potu i nadości, który przyciągał uczestników przed kilkoma laty. Przybyło mu także konkurentów; w różnych częściach kraju odbywają się ostatnio coraz to nowe imprezy studenckie, gdyż luka, jaką schyłek WAKS-u wytworzył, mu-

stała być zapełniona. Obawiam się też, że Sokółka nie stwarza tak wymarzonych warunków jak Tykocin. Nie ma w niej ani malowniczych zabytków, ani urokliwych krajobrazów, zatem obecność choćby malarzy budzi znaczne wątpliwości. Jest też miejscowośćą znacznie większą, co może spowodować że student — w Tykocinie wszechobecni — poczują się w niej po prostu przytłoczeni i niepotrzebni.

„Trybuna Ludu” po dwóch latach zrezygnowała ze sprawowania ideowego patronatu nad tegoroczną imprezą, lokując ją we własnym zakresie, lokując ją we własnym zakresie, lokując ją we własnym zakresie. Tak więc biostatoczek przedsięwzięcie, które przez parę kolejnych lat budziło najwyższe emocje i szczerze zainteresowanie, znalazło się obecnie w ślepego zaułku. Jak w latach poprzednich, odbę-

da się w ramach sokółkiej Akademii plenery plastyczne i fotograficzne — filmowy warsztat muzyczny i literacki, pracować ma biuro prasowe i dyskusyjny klub filmowy. Prócz studentów uczelni biostatoczek, przede wszystkim związanych z różnymi grupami przy ACK („Galeria Młodych”, zespół muzyczny „Antykwarium”, „SDKF 099” i inne) przyjadą do Sokółki twórcy i animatorzy z innych ośrodków w kraju. Choć WAKS oficjalnie zainaugurowany zostanie 12 sierpnia — plastycy, fotograficy, miłośnicy filmu i dziennikarze studenckie rozpoczną działalność już w sobotę (4m.) Uczestników ma być znacznie więcej niż w latach ubiegłych, bo około 200. Władze sokółskie oddają na ich użytek internat LO im. Kopernika i Ośrodek Wypoczynku Świątecznego z ciepłą wodą, spodziewając się w zamian przyozdobienia miasta kolorowymi plakatami. Organizatorzy ponadto deklarują gromko: „Wykonamy na rzecz gminy czyn społeczny w zależności od zapotrzebowania goszczących nas władz”.

W programie Akademii, która potrwa do 25 sierpnia, znalazło się — prócz wystaw poplenerowych — dwudniowe seminarium. Do wzięcia w nim udziału zaproszono wieletnich uczestników WAKS, a także organizatorów różnych imprez studenckich, takich jak FAMA, Festiwal Studentów Szkół Artystycznych, Konfrontacje Młodego Teatru i inne. Seminarium ma przynieść odpowiedź na podstawowe pytanie WAKS-u: być albo nie być, a jeśli być — to w jakim kształcie i co znaczyć w kulturze studenckiej? Dziwna to wszakże praktyka; najpierw organizować trzytygodniową imprezę dla 200 osób, a dopiero pod jej koniec szukać formuły, która mogłaby ją uzasadnić czy wręcz uratować...

Sądąc, że w pierwszym rzędzie od uczestników tegorocznego WAKS-u będzie zależała odpowiedź na pytanie o sens kontynuowania wakacyjnych spotkań. Ich potencjał twórczy, choć najpewniej spozytowania warunków, stworzonych do pracy i wymiany myśli — za decydująco o poziomie imprezy, a co za tym idzie — o jej celowości i ewentualnych przyszłych modyfikacjach.

Ano — zobaczymy.
JAN KWASOWSKI

Sztuka ludowa zawsze atrakcyjna



Na początku sezonu turystycznego w salach Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Sejnach Ostrowa została wystawiona twórczości ludowej. Stalo się już tradycją, że po początku roku 1973 roku każdego lata ekspozycja w tym miejscu wystawy rękodzieł, pochodzące z rejonu Sejn. Wystawa czynna będzie do końca sierpnia br., tak aby mogli ją zwiedzić wszyscy przyjeżdżający tu goście z kraju i zagranicy.

Doświadczymy poprzednich lat uczy — twierdzi inżynier ośrodka Marek Karłowicz — iż z naszym wakacyjnym pomysłem ekspozycyjnym trafiliśmy w dziesiątkę. Także jeśli chodzi o tematykę wystawy. Rękodzieło jest obecnie popularne na całym świecie, a u nas, w Sejnach, mamy przecież wielu wybitnych twórców ludowych, parających się różnymi dziedzinami rzemiosła. Wystawa, pełniąc funkcję informacyjną, daje więc pojęcie o bogactwie sztuki ludowej, a także o opiece państwa nad ułanowanymi twórcami.

Ekspozycja cieszy się dużą popularnością. Wiele osób, szczególnie obokrajowców, chętnie nabyłyby niektóre wytwory wprost z sali wystawowej. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się tkaniny dwuosnowowe Anastazji Staniewicz, paciaki i makaty Stefana Ropyńskiego oraz tkaniny Aleksandry Niemcewicz, Bronisławy Namotko i jej uczennicy — Jadwigi Zabickiej. Liczne reprezentowane jest wzornictwo litewskie, uwidocznione np. na efektywnych rzecznicach, wykonanych przez Aniela Janeczewicza. Zaciekawienie wzbudza także malarstwo amatorki.

Warto odnotować, iż ekspozycja urządzona jest w niedawno orestawowanym salach budynku pokluzstycznego, które to sale, przeznaczony wyłącznie na wystawy, wydają powiększyć stan posiadania M-GOK. A przy okazji odnotujemy także surowe piękno tych pomieszczeń, stanowiące idealne tło dla wszelkiego rodzaju ekspozycji. (CH)
Fot. KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Suwalski Jarmark Folklorystyczny

W dniach 4 — 5 sierpnia br. tradycyjnie już w Węgorzewie odbędzie się II Suwalski Jarmark Folklorystyczny. Jego program wypełni mnóstwo atrakcyjnych imprez, m. in. kiermasz sztuki ludowej, i rekiidziela, przegląd zespołów tanecznych, kapel, solistów i śpiewaków ludowych. Ciekawie zapowiada się również sobotnie ognisko, podczas którego odbędzie się turniej gawędziarzy. Jarmark Folklorystyczny odbędzie się będzie na Placu Wolności oraz w Parku Helwinga. (CH)

Występ „Kasy Chorych”

W biostatoczym amfiteatrze wystąpi w sobotę, 4 sierpnia, znana grupa bluesowa „Kasa Chorych”. Początek koncertu, organizowanego przez Miejski Dom Kultury — o godz. 20.15. Biostatoccy zespół występował w wielu miastach m. in. w Poznaniu, Toruniu i Sopocie, spotykając się wszędzie z ciepłym przyjęciem publiczności. Natomiast w niedzielę o godz. 17 wystąpi w amfiteatrze „Orkiestra do Użytku Wewnętrzne” z Kielc.

FAFT — 79

Biostatoczek ma swój festiwal amatorskich filmów publicznych, Olsztyń za — turystyczny — krajoznawczy Siódma z kolei impreza o zasięgu ogólnopolskim odbędzie się w grodzie nad Łyną w dniach 5 — 7 października br. Festiwal obejmuje nieprofesjonalne filmy o tematyce turystycznej, krajoznawczej, sportowej i przyrodniczej, a także dotyczące ochrony naturalnego środowiska człowieka, ukazujące folklor i tradycje sztuki ludowej. Tegoroczny Festiwal Amatorskich Filmów Turystyczno-Krajoznawczych połączony będzie z obchodami XV-lecia AKF „Grunwald”, działającego przy olsztyńskim WDK. Filmowcy — amatorzy mogą zgłaszać swoje prace, zrealizowane od czerwca — 1977 roku, pod adresem: Wojewódzkiego Domu Kultury, 10-233 Olsztyń, ul. Parkowa 1, w terminie do 20 września br. Tamże bliższe informacje. Za najlepsze filmy przyznane zostaną nagrody i wyróżnienia dla autorów oraz amatorskich klubów filmowych. (Jot)

Nowe wystawy

W salach BWA „Arseal” 3 sierpnia o godz. 18 otwarta zostanie wystawa ze zbory Ewy Beyer-Formel z Sopotu oraz prac 25 członków Kola Młodych z okręgu biostatoczek. Natomiast Galeria ART zaprasza na otwarcie wystawy malarstwa biostatoczek plastyka Józefa Zdziecha, które odbędzie się 3 sierpnia o godz. 17.

Teatr Laboratorium

Nazwisko Jerzego Grotowskiego nierozłącznie związane jest z rozwojem nowoczesnego teatru. Ten znany reżyser — twórca eksperymentalnego Teatru Laboratorium „13 rzędów”, rozpoczął swoją działalność w Opolu. Od 1965 roku ostatecznie Wrocław stał się siedzibą tej sceny nie mającej sobie równych w świecie. W roku bieżącym przypada 20-lecie działalności wrocławskiego Teatru Laboratorium.

Stala pozycja reperturowa — spektakl „Apocalypsis cum Figuris” Grotowskiego — zaliczana jest do klasycznych dzieł współczesnego teatru. Jego żywot twórczy trwa już 11 lat, w czasie których zgodnie z założeniem reżysera, przedstawienie naturalnie zmienialo się i rozwijało.



Jedna ze scen przedstawienia „Apocalypsis cum Figuris”. CAF — Rośnik

W tym miesiącu oczekują na premierę dwa nowe filmy polskie: „AKTORZY PROWINCJONALNI” są debiutem pełnometrażowym najzdolniejszego bodaj reżysera w naszym kraju — Agnieszki Holland. Zrealizowała dotychczas trzy filmy telewizyjne: „Wieża w Abdonia”, „Niedzielne dziecko” (nagrodzony w Mediolanie i w Olsztynie), „Co za coś” oraz znakomite widowisko telewizyjne (wraz z Laco Adamiem) „Lorenzaccio”. W kinie była autorką jednej z nowel filmu „Obrazki z życia” i współreżyserem „Zdjęć próbnych”. Ponadto jest współautorką scenariusza filmu „Bez znieczulenia” Wajdy.

Akcja „Aktorów prowincjonalnych” rozgrywa się na dwu planach. Jedna stanowi o życiu w środowisku ludzi związanych pracą w prowincjonalnym teatrze, druga dotyczy spraw zawodowych, a konkretnie przygotowania do wystawienia „Wyświetlenia” Wypiąńskiego.

Najnowszy film Jana Batorego „SKRADZIONA KOLEKCJA” jest adaptacją opowieści Joanny Chmielewskiej „Uporny legat” — kryminalnej humoreski. „Chcieniem dać widzom film lekki, pogodny, wzbudzić uśmiech, rozbaćić...” — mówi reż. Batory. Warto sprawdzić, czy mu się to udało.

Na swoim 1. „Szczęk”. Film „Bilskie spotkanie”, otrzymał Oscara za najlepsze zdjęcia, a grał w nim m.in. Richard Dreyfusz i Francois Truffaut (smalny reżyser).

Z kolei amerykańska komedia „LEK WYSOKOŚCI” w reż. Mela Brooksa przedstawia perypetie dyrektora szpitala psychiatrycznego opawanego przez szkiełkę przedstawicieli, który znalazł tu trochę intrzyk dochochów i bezskrupułów mordujących kolejnych reaktorów, odkrywających ich mafię.

Akcja francuskiego dramatu społeczno-politycznego „FORUM” rozgrywa się pod koniec lat pięćdziesiątych w Algierii i ukazuje odradzające metody działania

Teatr Laboratorium znany jest w świecie dzięki licznym występom. Ostatnio często przebywał we Włoszech. Właśnie tam „Apocalypsis” doczekała się utrwaleń na taśmie filmowej przez znakomitego reżysera Ermanno Olmi.

Z początkiem bieżącego roku w Teatrze Grotowskiego zrealizowano kolejną premierę — „Drzewa ludzi”. Zgodnie z założeniami twórców nie jest to spektakl. Jak pisze jeden z krytyków — „Jest to „dzieło - rzeka” powstająca na gorąco z improwizowanych działań wszystkich obecnych. Bierze w nim udział cały zespół Grotowskiego, który czuwa nad całością pobudzając uczestników do samodzielnego procesu twórczego”. I tak improwizowane zdarzenia, rodzące się z czynnego uczestnictwa wszystkich obecnych, a więc dowolna akcja, ruch, śpiew czy poetyka działań ludzkich składają się na to przedsięwzięcie. Nie ma przy tym tradycyjnego podziału na życie sceny i garderoby.

„Drzewo ludzi” będzie wielokrotnie powielane, jednak za każdym razem w różny sposób, w zależności od okoliczności. Jest to przedsięwzięcie teatralne otwarte dla wszystkich, którzy chcą przeżyć twórczą przygodę, nie wymaga się od jego uczestników specjalnych umiejętności.

„Drzewo ludzi” jest pierwszym od „Apocalypsis” przedsięwzięciem całego zespołu, a zarazem próbą odejścia od laboratorijnych, kameralnych poszukiwań ku powszechniejszym formom kultury czynnej. To określa także skalę zamierzeń teatralnych Grotowskiego, które budzą coraz szersze zainteresowanie miłośników teatru. Jego propozycja należy do bardziej interesujących dążeń współczesnej sceny.



Galeria Siemiona

Wojciech Siemion, znany wielomilionowej rzeszy widzów teatralnych, kinowych i telewizyjnych ze wspaniałych kreacji aktorskich, podjął się ostatnio zorganizowania oryginalnej ekspozycji. W dniu 6 lipca zainaugurowała swoją działalność pierwsza w kraju Wiejska Galeria Sztuki, mająca swoją siedzibę w polskim dworcu we wsi Pertykozy (gmina Zabła Wola w Skierniewickim). Wojciech Siemion wraz z rodziną i przyjaciółmi całkowicie obudował zabytkowy dworek, w którym znalazły miejsce prywatne zbory artysty. W Galerii możemy obejrzeć różnego rodzaju ekspozycje, głównie sztukę ludową, reprezentowaną przede wszystkim przez rzeźbę oraz współczesne malarstwo autorstwa znakomych artystów — profesjonalistów.

Opracowanie — CAF.

NOWE KSIĄŻKI
Ruch robotniczy na Białostocczyźnie

Staniem Ośrodka Badań Naukowych w Białymstoku ukażą się interesująca pozycja, przedstawiająca historię ruchu robotniczego regionu biostatoczek. Praca jest zbiorem 10 artykułów, w których — zawarte są dzieje biostatoczek klasy robotniczej, od zarania jej powstawania po czasy współczesne.

Pierwszy okres omawiają artykuły pióra S. Kalabińskiego. Warunki bytu i życia oraz działalność polityczną w okresie międzywojennym opracowali J. Kasia i J. Kowalczyk. Okres wojny i okupacji hitlerowskiej omawia M. Gnatowski. Pięć pozostałych artykułów przedstawia ruch robotniczy okresu Polski Ludowej: S. Asanowicz — „Niektóre problemy rozwoju klasy robotniczej 1944—1974”; H. Gnatowska — „Polska Partia Robotnicza 1944—1948”; J. Majecki — „Polska Partia Socjalistyczna 1944—1948”; J. Joka — „Polska Zjednoczona Partia Robotnicza 1948—1975”; Z. J. Hirsz — „Ruch związkowy 1944—1975”.

Redaktor naukowy opracowania W. Góra, w wstępnie pisze: „Ruch robotniczy w regionie biostatoczek był nieodłączną częścią polskiego ruchu robotniczego i rozwijał się wraz z nim i w walce z tymi samymi wrogami. Równocześnie na jego rozwój w tym regionie wpływała specyfika jego losów historycznych, różnicy charakteru Białostocczyzny i związany z tym układ sił klasowych i politycznych, skomplikowana sytuacja narodowościowa charakteryzująca się w szczególności do lat czterdziestych bieżącego stulecia istnieniem licznych grup mniejszości narodowych. Niemniej i w regionie biostatoczek klasa robotnicza — chociaż stosunkowo nieliczna i w znacznej części rozproszona wskutek zacofanej struktury przemysłu — odgrywała doniosłą rolę w walce z kapitalizmem i okupacją hitlerowską, a w latach Polski Ludowej stała się główną siłą torującą drogę rewolucyjnym przemianom i socjalistycznemu budownictwu. W tym okresie wzrosła ona liczebnie i jakościowo, a będąc motoryczną siłą przedstawienia i unowocześnienia regionu rozwijała się wraz z nim, odpowiednio do nowych potrzeb i zadań wyznaczonych przez jej rewolucyjną awangardę — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą”.

Praca jest odzwierciedleniem aktualnego stanu badań nad dziejami klasy robotniczej regionu, toteż w niektórych partiach materiału występują pewne luki. Stanowi jednak istotny krok w poznaniu historii klasy robotniczej regionu biostatoczek. Wartość jej podnoszą szczegółowo opracowane indeksy: osobowy, organizacji i instytucji oraz nazw geograficznych.

ANTONI BOBRUS

„Ruch robotniczy na Białostocczyźnie w XIX i XX w.” pod red. Władysława Góry. „Książka i Wiedza” Warszawa 1978.

Sierpień w kinach

Czechosłowacka komedia „NIECH SIĘ BOI!” w reż. Ladislava Rychmana jest jakby ciągiem skeczów, z których każdy ma własną — z reguły dowcipną i zaskakującą — pointę oraz wiele obserwacji artystycznego mikroświata, z jego specyficzną obyczajowością, mentalnością i kołozem. Kawał z najrozsądniejszych sytuacji reżyser potrafi wy dobyć akcenty niedoparłce smieszne, e-

RELAKS



Najpiękniejsze. CAF — Jaskiewicz

Długolatkowie

Nie tylko mieszkańcy republik kaukaskich mogą szcycić się osiągnięciem sędziwego wieku. Mieszkaniec rejonu Korsuń-Szewceńskiego — Cyryl Tomczenko ukończył właśnie 102 lata. Posiada on 5 synów, 5 córek, 21 wnuków, 33 prawnuków i 5 praprawnuków. W tym samym Obwodzie Czerkaskim w trakcie niedawnego spisu powszechnego ujawniono 8 osób, które przekroczyły 100 lat. (BK — A.P.N.)

Praca nie hańbi

Była żona szacha Iranu, księżna Soraya znalazła się w dość kłopotliwej sytuacji. Nowe władze Iranu całkowicie wstrzymały jej wypłatę pensji, którą szach przyznał jej swego czasu dożywotnio.

Pani, która nigdy dotąd nie parała się pracą, zamierza zostać artystką fotografką, podobnie jak Gina Lollobrigida i żona byłego premiera Kanady Margret Trudeau. (M.M.)



Bociania mama ze swym pisklęciem. VCAF — DPA

Miłość za benzynę

Niektóre kalifornijki są gotowe na wszystko, aby tylko zdobyć benzynę. Jak opowiadał rzeczniczkę właścicieli stacji benzynowych w San Francisco, obsługującej stacje benzynowe mężczyzn skarża się, że nie mogą spokojnie pracować, bowiem stałe spotykają się z nieprzyjemnymi propozycjami różnych pań, które za tro-

chę benzyny gotowe są na daleko idące odstępowania od wszelkich cnót.

Paliwo płynne stało się w Kalifornii swego rodzaju pieniędзем obiegowym. Między innymi córy Koryntu żądają zapłaty benzyną, która następnie sprzedają za znacznym zyskiem. (M.M.)

„Sierociniec” dla dzikich zwierząt

Oryginalna „instytucja społeczna” istnieje w rejonie Rudnika n/Sanem w woj. tarnobrzelskim. W trosce o ochronę naturalnego środowiska, w okolicznych lasach odgrodzono liczącą kilkanaście hektarów powierzchnię enklawy, przeznaczając ją „na sierociniec” dla dzikich zwierząt. Trafiają tu znalezione przygodkowo, zbłąkane lub osierocone małe sarny, jelenie, lisy, kuropatwy, bażanty itp. Są one

dotychczas opieką leśników, w miarę potrzeby także lekarza weterynarii, co pozwala im przetrwać „sierocą dolę” w warunkach bezpieczeństwa i sytości. Po osiągnięciu dojrzałości, pensjonariusze sierocinca wypuszczani są do „otwartego” lasu, by zrobić miejsce dla następnych.

W ciągu blisko 10 lat sierociniec leśny pod Rudnikiem wychował m. in. ponad 100 sztuk sarn i jeleni. (F.P.)

„Żart”

Aby zdenerwować brata, przedsiębiorca samochodowy Sam Matar z Kalifornii (USA) posłał mu z okazji urodzin ogromny głaz kamienny o wadze 4 ton i kazał wyładować przed jego domem w Chicago.

Brat John Matar nie pozostał dłużny. Wynajął ogromną ciężarówkę, na którą załadował 10 ton drobnych kamieni i kazał je wyładować przed drzwiami domu brata w Monterrey w Kalifornii. Do przesyłki dołączył listki: „Wszystkiego najlepszego z okazji urodzin. Kamień, który mi przesłałeś w podarunku z okazji moich urodzin, był w ciąży. Jego dzieci możesz zatrzymać...” (M.M.)



Najwygodniejsza kreacja na lato, która służyć może zarówno jako plażówka, jak też sukienka na wieczorne okazje to oryginalna „składanka”, a więc z tego samego materiału uszyty kostium kąpielowy, wierzane balerko i długa CAF spódnica.

Zbigniew Waydyk

MYŚLI NIESFORNE

Niektórzy już dawno ewakuowali swój zapal w bezpieczne, bezkonfliktowe miejsca.

Jedni noszą przekonania w sercu, inni — w wykłintnym etui.

Tyran też jest rzeczniczką wolności: dla siebie i swoich popleczników.

Brak kontaktu z własnym narodem nie przeszkadza niektórym onanizować się na narodowo.

I religijne bóstwa lubią być adorowane z zachowaniem wszelkich wymogów liturgii.

Najwyższym komfortem człowieka jest zgoda z samym sobą.

Hieroglify erotyczne: ciało partnerki trudne do odczytania.

Seksualnie sprawna partnerka potencjalny impotent zawsze nazwie perwersyjną Messalina.

Czyste ideologiczny w przeciwnieństwie do swego metafizycznego pierwowzoru nie rokuje nadziei na niebo.

Chronometry narodu są zawsze nastawione na czas wielkich pasji.

Nie tak nie deprymuje jak umieszczenie witalnych śmier telników w szkle gabloty zwanej nieśmiertelnością.

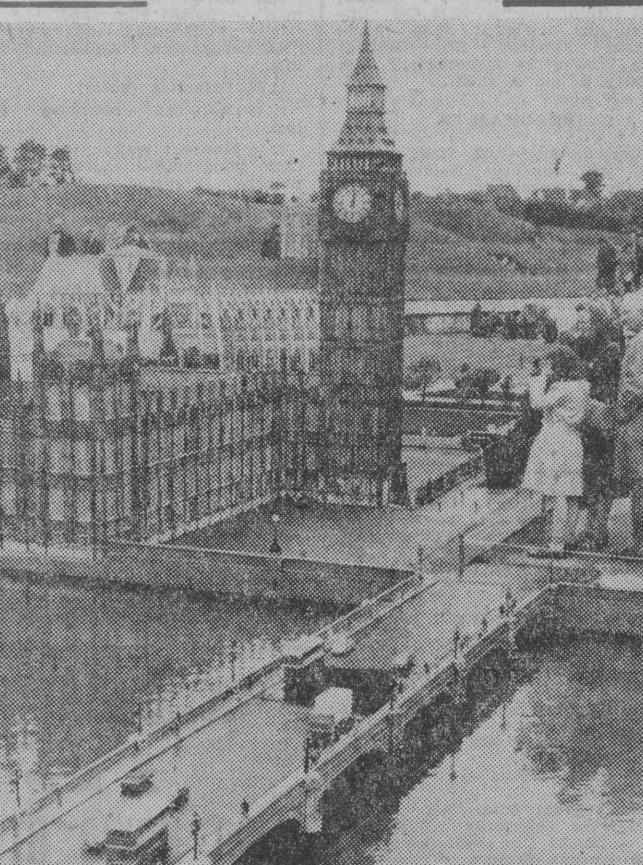
Sym, „tycznych idoli ad hoc wyperłaj niesympatyczny idole na etacie.

Byłe płołka nie powinna zaglądać do atlasu grubych ryb. To ją demoralizuje.

Mini — Wielka Brytania

Ponad 200 obiektów najbardziej charakterystycznych dla Wielkiej Brytanii wykonano w miniaturze na terenie Parku Tuckton — stąd nazwa TUCKTONIA — w miasteczku Chriatchorch' nad kanałem La Manche (na zachód od słynnej z festiwalu pop wyspy Wight). Jest tu i typowy krajobraz i najważniejsze budowle, a także transport lądowy, morski i powietrzny oraz inne osiągnięcia techniki. To osobliwe muzeum czynne jest od marca do grudnia.

Na zajęciach słynne budowle Londynu — Most Tower oraz Most Westminsterki i gmach Parlamentu. CAF — AP



Po prostu: Łącko...

Z historii wiadomo, iż osada Łącko istniała już na przełomie XII i XIII wieku. Współcześnie Łącko słynie przede wszystkim z wysokiego rozwiniętego sadownictwa, co w dużej mierze jest zasługą Stanisława Wilkowiacza, miejscowego pedagoga i kierownika szkoły ludowej.

Górale łączący kultury własny oryginalny folklor. Z góra 89 lat działa tu Zespół Pieśni i Tańca „Łącko” który odbywał artystyczne wędrowki po Europie i kraju, wszędzie zyskując aplauz publiczności.

Mieszkańcy Łącka wiele uszytnili, by przyciągnąć do wsi letnicy czuli się jak najlepiej. „Wypieczono” rynek, pobudowano drogi, jest teatr. Działają też kasa dla wdowcy, a — lasy gwarantują obfitość grzybów. Są też w Łącku ciekawostki. Oto np. wieża kościoła z początków XVIII wieku została zbudowana — według miejscowych podań — z budulca, pochodzącego z dawnego zamku znakomitego rycerza, bohatera spod Grunwaldu — Mikołaja Zydramy z Myszkowie. Koło Łącka znajduje się głaz z napisem „Zydramowi — ziomkowi 1410-1810”, postawiony w 500-lecie zwycięstwa pod Grunwaldem.

Turyści bez trudu odnajdą szlaki, wiedząc m.in. na Drzwonkówkę przez Kozłaz, Skalkę, Frąbrybę, Radziejową — szlak bardzo popularny w Beskidzie Sądeckim. (K.S.)

ca, pochodzącego z dawnego zamku znakomitego rycerza, bohatera spod Grunwaldu — Mikołaja Zydramy z Myszkowie. Koło Łącka znajduje się głaz z napisem „Zydramowi — ziomkowi 1410-1810”, postawiony w 500-lecie zwycięstwa pod Grunwaldem.

Turyści bez trudu odnajdą szlaki, wiedząc m.in. na Drzwonkówkę przez Kozłaz, Skalkę, Frąbrybę, Radziejową — szlak bardzo popularny w Beskidzie Sądeckim. (K.S.)

„biuro matrymonialne”, 4) despotyczny zwierzchnik, 6) najwyższy stopień zachwyty, 6) czeluszki wulkanu, 7) służący do poruszania maszyn rolniczych przy pomocy zwierząt pociągowych, 8) ekg, 10) w żyłach, 12) olejek różany, 15) opera Montiuszki, 17) jedna z elektrod, 22) ciężki nóż kuchenny, 23) prymitywne narzędzie rolnicze, 24) rodzaj sprężarki, 26) kwiat w powijakach, 28) przekop, 31) krewiny ze strony ojca, 33) rybnie, 35) ma skrzydła, 41) nie lata, 36) niewielki podospod, 38) uplastyczniony polichlorek winylu, 39) stan USA, 40) Disneyowski kaczor, 41) używana do produkcji konserw, 43) syn Dedala, 45) opłata za przejazd przez rogatkę.

HELLES
Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesła prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach

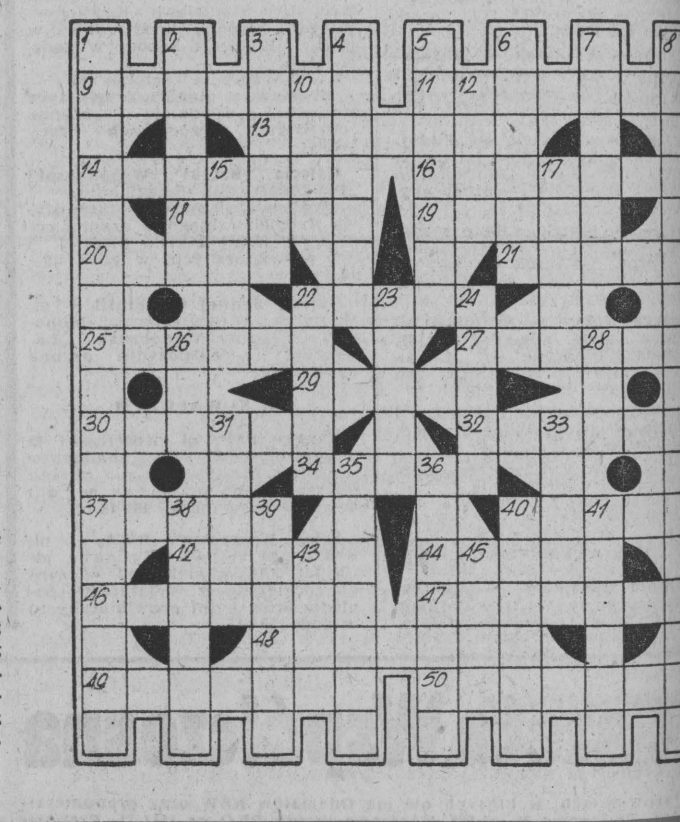
prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z nr 173”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 168

POZIOMO: zbór, odwar, o-brus, Tell, toga, plakat, ot-wór, nagan, Zorro, Caracas, Kulesza, Kiliński, grabie, mrowie, lodownia, krawędź, katusza, „Sadko”, skwar, atlas, deodant, Real, urna, konew, i-deal, koka. PIONOWO: szata, prolog, rdza, bretnal, praw-nuk, ostrze, Igarz, liana, kha-ki, taksówka, asifdzika, Oslo, rani, cięć, limit, ręka, brak, rausz, wrzód, odsłona, nart-nik, rdzeń woalka wsuwka, radar, ogar.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie” nr 162 z 20 lipca br., nagrody książkowe wylosowali: Krzysztof Patejuk z Góldapi, Anna Aleksander z Giżycka, Eugeniusz Dworakowski ze wsi Idki Młynowskie, Krzysztof Wolński z Białegostoku, Marianna Pietyszuk z Czeremchy. Nagrody przesyłamy pocztą.



„Skarby” Morza Ochockiego

W Ochocku, osiedlu rybackim, położonym na północy Kraju Chabarowskiego, jest zaskakująco wielu ludzi pasjonujących się numizmatyką. Popularyzacji tego hobby wydatnie pomagają... Morze Ochockie.

Co pewien czas podczas sztormów morze wyrzuca na brzeg stare pół grosze, kopiejki, piątki. Tak np. jednym z eksponatów Muzeum Krajoznawczego w Ochocku jest zawartość rozbitego glinianego dzbanca, pełnego miedziankami z XVIII wieku. Jednakże nie tylko miedziankami monetami obdarzają sztormy. Przed 40 laty, w pobliżu ujścia rzeczki Kuchtują, gdzie położony jest Ochock, pewien rybak znalazł na mieliźnie dużą srebrną monetę — rubel z czasów Katarzyny II. Był to początek. Później często natrafiano tam na podobne skarby.

SKĄD TALAR BISKUPSTWA?

W Ochocku często mówi się o darach sztormów. Powstała nawet legenda o istnieniu w przeszłości dużej ochockiej mennicy. Takiej jednakże nie wzmienia się w spisie mennic carskich. Narodziła się wówczas druga wersja — o fałszerzach monet, którzy żyli niegdyś w Ochocku. Morze wyrzucało na brzeg monety filipińskie i mandzurskie — z dziurkami i bez dziurek, z rysunkami kwiatów i królów, dzieci i zjejących ogień gór.

Zdarzyło się, iż wśród wyrzuconych przez morze pozblenianych pod wpływem czasu dużej ilości syberyjskich monet, znalazłone niezwykle dużą — o średnicy około 5 cm srebrną monetę z profilem długonosego człowieka w peruce. Z prośbą o ekspertyzę zwrócono się do sekcji numizmatycznej leningradzkiego Ermitażu. Ustalono, iż jest to stary talar biskupstwa Ołmutz w Austrii, zaś na monetcie znajduje się wizerunek, ówczesnego burmistrza miasta, biskupa Karola III. Kto jednak mógł przewieźć talar z środkowej Europy na krancie Azji? Czy nie był to czasem fałszyk?

Z eksponatów muzeum w Ochocku oraz z wielu innych zbiorów, wybrano dziesiątki monet i przesłano je specjalistom w dziedzinie kryminalistyki. Dokładna analiza wykazała, iż monety są prawdziwe i bite były w Rosji bądź w innych krajach.

ROZWIĄZANIE ZAGADKI

Morze Ochockie — jedno z najczęściej nawiedzanych przez sztormy — pochłonęło wiele statków rosyjskich i cudzoziemskich. Niekiedy katastrofy morskie przypominały o sobie przez całe dziesięciolecia. Późna jesień 1753 roku, w pobliżu Bolszeriecka na Kamczatce zatonał pływacy z Ochocka statek pocztowy „Święty Jan”. Utoneło 5 marynarzy, a także zawierająca 10 tys. rubli w monetach kasa, która znajdowała się na jego pokładzie. Wkrótce morze zaczęło „rodzawać” monety mieszkańcom wybrzeża. W samym tylko Bolszeriecku zebrano monety o łącznej wartości ponad 3 tys. rubli.

Morze Ochockie nadal wyrzuca na brzeg przeróżne monety. Niedawno uczeń Wolodja Dubieński przyniósł do muzeum siedemdziesięciogramowy miedziany „syberyjski pieniądz” z 1748 roku. Władysław Knyepel (Moskwa — PAP)

Tyгрыsy nepalskie pod ochroną

Obecnie w Nepalu zachowało się ok. 200 tygrysów. Przed stu laty w himalajskim królestwie znajdowały się tysiące tych wspaniałych zwierząt. Zanowały one w podzwrotnikowych lasach południa Nepalu. Pogoni za trofeami myśliwskimi spowodowała dziesiątkowanie tych zwierząt. W przeszłości w czasie jednego dnia polowania zabijano ok. dziesięciu tygrysów, ich skóry zdobywały salony miejscowej arystokracji i zagranicznych bogaczy.

Do zmniejszenia liczby tygrysów przyczynił się również wyrub lasów. Obecnie lasy zajmują 11 proc. powierzchni Nepalu.

Rząd Nepalu wprowadził surowy zakaz polowania na tygrysy. Zakazano dla nich specjalne rezerwy i parki narodowe. Na terenach tych całkowicie zakazano polowania oraz wyrubu drzew. Na terenach tych parków zabroniono wstępu turystom zmotoryzowanym, a by nie zakłócać spokoju tygrysów.

Kobietom nie wolno...

W Arabii Saudyjskiej kobietom zabroniono wstępu na pływalnię i ogólnodostępne kąpieliska. Zarządzenie to wydał książę Fawaz Ibn Abd-ul Aziz. Posłużył się on przykazaniem islamu, które zabrania kobietom pokazywania się w strojach kąpielowych tam, gdzie są mężczyźni.